

(Il Giornale - M.Basile) Nie jest środkowym pomocnikiem. Nie jest reżyserem gry. Nie jest mezzalą [półskrzydłowy, boczny pomocnik w trójce środkowych - wyj.red.]. Nie jest trequartista. Jest po trosze każdym. I wszystko co robi, robi świetnie, lepiej niż inni. Radja Nainggolan jest pomocnikiem, który w pełni wpisuje się w neologistyczną definicję "tuttocampista".

Biega, rozgrywa, asystuje, strzela gole. W tej chwili jest najlepszym pomocnikiem we Włoszech i prawdopodobnie jednym z najlepszych w całej Europie. I tym samym na świecie. Jest unikalnym, niezwykłym talentem. Jest błogosławieństwem dla Romy. Jest kochany przez kolegów, wielbiony przez kibiców, rywale się go obawiają. Z technicznego punktu widzenia nie ma w Europie kogoś takiego jak on. Nie ma innego piłkarza, który może niezależnie i z takimi rezultatami zajmować każdą pozycję w środku pola, będąc w tym samym momencie graczem, który powstrzymuje akcję, wyprowadza i kończy. I który biega przez całe 90 minut, bez zatrzymywania się.

W wieku 29 lat osiągnął pełną dojrzałość sportową i w ostatnich dniach poprawił znacząco technikę i ograniczył tendencję do przesadzonych wejść w przeciwników, za które płacił żółtymi kartkami i czasami czerwonymi. Teraz się poprawił pod względem wyczucia momentu i wejść, często wślizgami, które są niemal zawsze czyste i w piłkę, z wyprzedzeniem rywala. To, czego jeszcze w pełni do tej pory nie poprawił jest przesadność poza boiskiem. Ostatni epizod, wideo wykradzione jednemu z kibiców, na którym ujawnia swoją nienawiść do Juventusu, jest jedynie jednym z poślizgnięć, nie jedynym w jego karierze. Dla przykładu mało inteligentne korzystanie z portali społecznościowych kosztowało go krytykę i oskarżenia w przeszłości za mocne zdania wykorzystywane bardzo lekko, trujące odpowiedzi do kibiców przeciwników i re-tweety obelg. Dochodząc od problemów z paleniem, ze zbyt dużą ilością papierosów, które kosztowały go związek z reprezentacją Belgii, krytykę ze strony trenera Marca Wilmotsa. Z drugiej strony silny charakter, który Nainggolan pokazuje na boisku jest taki sam poza nim, z małą ilością ograniczeń. Jest charakterem stworzonym przez niełatwą rodzinę, z ojcem o indonezyjskich korzeniach, który go porzucił, belgijską matką i rodzeństwem, gdy był jeszcze dzieckiem. Mówi się, że w młodości był uzależniony od różnego rodzaju ekscesów. Nic zbyt niebezpiecznego czy niezgodnego z życiem sportowca, ale, dla przykładu, w Piacenzie, jego pierwszym włoskim miejscu przed Cagliari i Romą, mówiło się, że jego konto bankowe zawsze świeciło się na czerwono z powodu zbyt częstego używania karty kredytowej. Dziecinne, być może, ale w każdym razie rozdziały z przeszłości.

Teraz Radja jest duszą i sercem Romy Spallettiego. Jest kluczowy na boisku w pogoni Giallorossich za Juventusem, decydujący ze względu na siłę i technikę. Ostatniego lata Chelsea Antonio Conte oferowała 50 mln euro za jego kartę. Roma nie chciała brać pod uwagę oferty, on tym bardziej. Nowiem Ninja - przezwisko, które nosi od czasu gry w Cagliari, ze względu na swoją determinację i poświęcenie w walce - zdecydował się wziąć ślub z Romą. Wygrywanie z topowymi klubami jest

łatwe. On chce spróbować wygrać z mocną drużyną, ale z którą wygranie będzie wyczynem. Nie będzie łatwym tego dokonać, tak jak nie będzie łatwym oprzeć się ponownym letnim atakom wielkich Europy. Z drugiej strony Ninja jest w środku pola graczem unikatowym. To, że tak wielu go szuka jest normalne, to, że ciągnie Romę jest naturalne. Między jednym i drugim krzyknięciem na boisku i poza nim, również z kilkoma papierosami za dużo. Wchodzi wślizgiem we wszystko, również w kontrowersje. I podnosi się. Zawsze.

Autor: abruzzo